Nr- 62 | Poniedziałek 5 (18) marca 1912 r. | Rok VII

Wychodzi codziennie rano oprócz dni poświątecznych

Adres Redakcyi: Kijów, Kreszczatyk 38. Tel. 2464.
Adm. i Druk. Polskiej: Kijów, Kreszcz. 38. Tel. 1672.

Rękopisów Redakcya nie zwraca.
Redaktor przyjmuje od 12—2. Sekretarz od 6—8
Administracya otwarta od 10—4 po pół i od 6—8 wieczorem.
Ogłoszenia przyjmuje się do godziny 6 wieczór.

DZIENNIK KIJOWSKI

PISMO POLITYCZNE, SPOŁECZNE I LITERACKIE

	mies.	kwart.	półrocz.	rocz.
Prenumerata: W kraju	1.—	3.—	6.—	12.—
Za granicą	1.50	4.50	9.—	18.—

Za zmianę adresu 30 kop.

OGŁOSZENIA: Za wiersz petitowy lub jego miejsce przed tekstem 40 kop. pierwszy i 20 kop. każdy następny raz, za tekstem 20 k. pierwszy i 10 kop. następny raz, zawiad. żałobne po 40 k. W rubryce „Nadesłane" wiersz petitowy lub jego miejsce 1 rb.

Numer pojedyńczy 5 kop.

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje Administracya.

Telegramy.

(Od korespondentów własnych i Agencyi Petersburskiej).

Sprawa generał-gubernatorstwa warszawskiego.

Petersburg (Wł.). Rząd względem projektu nacyonalistów skasowania urzędu generał-gubernatorstwa warszawskiego zajmuje stanowisko nieprzychylne, twierdząc, iż w kraju nadgranicznym istnieje konieczność zachowania silnej władzy miejscowej.

Ruch strajkowy.

Londyn (AP). Na wniosek Asquitha właściciele kopalń i górnicy wybrali przedstawicieli celem porozumienia się z rządem w sprawie opracowania bill'u o płacy minimalnej

New-York (AP). Rokowania właścicieli kopalń z górnikami rostały przerwane. Oczekują strajku. Ceny na węgiel podniosły się.

Katowice (AP) Na Śląsku Górnym górnicy domagają się podwyższenia płacy. Jednak, w interesach pokoju społecznego, górnicy tymczasowo postanowili nie strajkować, lecz w dalszym ciągu prowadzić rokowania.

Cwickau (AP). W Saksonii właściciele kopalń odrzucili żądania górników o podwyższeniu płacy.

Paryż (Wł.). Syndykaty robotników przewozowych grożą przyłączeniem się do strajku szoferów samochodowych.

Londyn (Wł.). Główne syndykaty angielskie porozumiewają się w sprawie wywołania olbrzymiego strajku na wiosnę.

Londyn (Wł.). „Ewening Standard" donosi, iż na wiosnę wybuchnie strajk robotników, pracujących w dokach oraz pokrewnych przemysłach, który rozmiarami swymi przewyższy dotychczasowe strajki.

Londyn (Wł.). W Szkocyi mają miejsce ciągle starcia z policyą. Wczoraj w nocy przybyły oddziały policyi w celu obrony łamistrajków. W starciu z robotnikami odniosło śmiertelne rany 7-miu policyantów, w tej liczbie oficer.

Cwickau (AP). Zgromadzenie delegatów górników okręgu, stwierdziwszy, iż rokowania z administracyą kopalń nie dadzą pomyślnych wyników, wypowiedziało się za strajkiem, który dziś ma się rozpocząć.

Echa zamachu na króla włoskiego.

Rzym (AP). W izbie deputowanych prezydent odczytał telegram gratulacyjny Dumy Państwowej oraz odpowiedź izby włoskiej. Telegramy wywołały huczne oklaski.

Rzym (AP). Podczas przejazdu króla włoskiego nie ustawiono dostatecznej ilości agentów policyjnych. Wdrożono surowe dochodzenie śledcze. Rezultaty są trzymane w tajemnicy.

Flota amerykańska.

Waszyngton (AP). Trzy wielkie pancerniki floty oceanu Spokojnego będą wysłane na Filipiny. Termin przybywania nie jest określony. Z chwilą wysłania pancerników flota amerykańska na wschodzie zajmie drugie miejsce po flocie japońskiej.

Katastrofa.

Madryt (AP). Statek niemiecki „Aksenfels" uległ rozbiciu u północnego wybrzeża Marokko. Zginęło kilkunastu ludzi w tej liczbie starszy oficer.

Sprawy chińskie.

Tian-Tsin (AP). Celem wzmocnienia rosyjskiego oddziału ochronnego przybyły tu trzy roty szeregowców oraz 50-ciu konnych żołnierzy straży pogranicznej.

Petersburg (AP.). „Znamia" wypowiada się przeciwko przybyciu do Rosyi Sun-Jat-Sena, dopatrując się w dopuszczeniu tej wizyty popierania zdrady państwowej.

Znaczna kradzież.

Stanisławów (Wł.). Skradziono tu z kasy kolejowej 10,600 koron.

Kongres nauczycielek.

Wiedeń (Wł.). Wczoraj został otwarty kongres nauczycielek austryackich.

Na Krecie.

Kanea (Wł.). Nowy rząd rewolucyjny Krety wystosował do króla greckiego adres powitalny, zawiadamiając, iż wszystkie dekrety będą wydawane w jego imieniu.

Francya a Hiszpania.

Paryż (Wł.). Hiszpański minister spraw zagranicznych oświadczył korespondentowi „Figaro", iż w układach francusko-hiszpańskich nastąpiło polepszenie. Spodziewane jest niezwłoczne zawarcie umowy.

W Chorwacyi.

Zagrzeb (AP). Pomiędzy serbsko-chorwacką koalicyą i zjednoczoną partyą chorwacką państwowego prawa przyszło do kompromisu w sprawie wyborów. Kompromis oparty jest na zasadzie niezależności finansowej Chorwacyi od Węgier. Program powyższy ma być przyjęty i przez włościańską partyę socyalistyczną.

Dubrownica (AP). Uczniowie wszystkich niższych i średnich zakładów naukowych zastrajkowali oraz urządzili pochód demonstracyjny z pieśniami narodowemi serbskiemi i chorwackiemi.

Echa dymisyi Czarykowa.

Wiedeń (AP). „Neue Freie Presse", omawiając pogłoskę o mianowaniu Giersa ambasadorem w Konstantynopolu, wyraża przekonanie, iż ambasador rosyjski przedsięweźmie odpowiednie środki celem zabezpieczenia pokoju na półwyspie Bałkańskim, nie bacząc na wojnę turecko-włoską.

Wojna włosko-turecka.

Konstantynopol (AP). Według pogłosek, władze w Dardanelach uprzedziły konsulaty o konieczności wywiezienia archiwów. Ludność zawiadomiono, iż w razie niebezpieczeństwa powinna opuścić wybrzeże i udać się w głąb kraju. Krąży również pogłoska, że eskadra włoska pokazała się w pobliżu Smyrny.

Sprawy perskie.

Petersburg (Wł.). Przybyła tu grupa persów, zwolenników Mahomeda-Ali z prośbą do rządu rosyjskiego o opiekę, ponieważ wobec wyjazdu eks-szacha z Persyi zagraża im niebezpieczeństwo utraty życia i mienia.

W Mongolii.

Kuldża (AP). Wojska gubernatora urumcyjskiego wyruszyły z Szicho w kierunku Cenche. Wojska republikańskie wyruszyły na spotkanie do sumunachu mongolskiego. Bunt został uśmierzony przez wojska republikańskie.

Urga (AP). Minister skarbu oraz dalaj-lama zarządzili środki w celu obniżenia podatków, ściąganych z ludności, jednak, według pogłosek, spotykają oni opór ze strony książąt mongolskich. Ostatnimi czasy ciężar podatków znacznie się zwiększył.

Wyrok.

Belgrad (AP). Urzędnik komory celnej w Belgradzie, Wuczeticz, został skazany na 10 lat ciężkich robót za szpiegostwo na rzecz Austryi. Wuczeticz przyznał się do winy.

Stosunki rosyjsko-tureckie.

Konstantynopol (Wł.). Na zapytanie rządu tureckiego o translokacyi wojsk rosyjskich na tureckiej granicy, Rosya dała odpowiedź, iż ześrodkowanie wojsk połączone jest z mobilizacyą próbną.

Petersburg (Wł.). „Riecz", omawiając pogłoski o zaostrzeniu stosunków rosyjsko-austryackich, o translokacyi wojsk i mobilizacyi w Południowo-Zachodnim kraju, sądzi, iż urzędowe zaprzeczenie zgadza się z prawdą, ponieważ na granicy austryackiej wypadków spodziewać się trudno.

Co się zaś tyczy granicy zakaukaskiej, to, zdaniem gazety, coś się tam przygotowuje; turcy wysłali na granicę korpus wojska, wśród ludności miejscowej panuje przekonanie, iż starcie rosyjsko-tureckie w Urmii jest nieuniknione. Nie można wprost zrozumieć, pod wpływem jakich pobudek i obliczeń Turcya decyduje się na zaostrzenie sprawy zagarnięcia przez nią terytoryum perskiego. Ci, którzy dodają Turcyi odwagi, rachują na to, by odwlec uwagę rządu tureckiego od możliwych zawikłań na półwyspie Bałkańskim.

„Riecz" mniema, iż interesy rosyjskie wymagają odroczenia wybuchu konfliktu, gdyż ważnem jest, by spodziewane w Macedonii i Albanii rozruchy wybuchły przed czynnem wystąpieniem Rosyi.

Przy tych warunkach Turcya pójdzie na ustępstwa względem Rosyi. Jeśli zaś niebezpieczeństwo dla Turcyi od strony granicy rosyjskiej powstanie prędzej, niż rozejdą się wiosenne chmury na półwyspie Bałkańskim, sytuacya znacznie się zmieni, i wówczas nie Rosya skorzysta z trudnego położenia Turcyi, lecz Austrya rękoma rosyjskiemi wyciągnie kasztany z ognia.

Na zakończenie „Riecz" oświadcza, iż pierwszy, kto podejmie miecz, ryzykuje wywołać niebezpieczne powikłania, ofiarą których sam pierwszy padnie.

Wyrok w sprawie Mordwinowa.

Kamieniec-Podolski (Wł.). Podpułkownik wojsk inżynieryjnych, M. I. Mordwinow, za zabójstwo żony z premedytacyą, na mocy wyroku sędziów przysięgłych, skazany został na 17 i pół lat robót ciężkich z pozbawieniem wszystkich praw stanu.

Z komisyi.

Petersburg (AP). Komisya chełmska na ostatniem posiedzeniu wieczornem rozważała poprawki, wniesione do oddziałów 5—11 projektu prawa o wyodrębnieniu Chełmszczyzny. Wszystkie poprawki opozycyi oraz Koła Polskiego zostały uchylone. Wznowiono oddział 10-y w redakcyi kompromisowej, podanej przez październikowców, na mocy której gubernia chełmska zostaje wykluczona nie ze składu Królestwa Polskiego, a z zarządu generał-gubernatora warszawskiego oraz podlega w ogólnym porządku zarządzania ministrowi spraw wewnętrznych. Pozostałe poprawki nie zawierają w sobie znacznych odchyleń od redakcyi, zaaprobowanej przez Dumę Państwową podczas drugiego czytania projektu prawa. Rozważanie ostatniego oddziału 12-go odłożono do następnego posiedzenia komisyi w d. 4 marca.

Petersburg (AP). Komisya do wniosków prawodawczych zakończyła rozważanie poprawek, wniesionych do projektu prawa o wyodrębnieniu Chełmszczyzny.

Mieńszykow o mowie Kokowcewa.

Petersburg (Wł.). Mieńszykow w „Now. Wrem." wyraża niezadowolenie z powodu długiej mowy Kokowcewa, wygłoszonej w Dumie Państwowej podczas rozważania preliminarza budżetowego. Praca rządu—zdaniem publicysty—polega nie na mówieniu, lecz na działaniu. Obawy prezesa ministrów, iż jakakolwiek partya będzie uważała siebie za zwycięzcę, jeśli nie da odpowiedzi, są nieuzasadnione. Odpowie prezes ministrów, czy też zaniecha repliki — zawsze pozostanie prezesem ministrów, a panowie Szingariewy—posłami mniejszości.

Interpelacya „kadetów".

Petersburg (Wł.). „Kadeci" wnoszą do Dumy Państwowej interpelacyę, skierowaną do Kokowcewa i Makarowa w sprawie bezprawnego wydania przepisów obowiązujących dla miejscowości, w których nie proklamowano stanu wyjątkowego.

Sazonow a Duma Państwowa.

Petersburg (Wł.). „Now. Wrem." donosi, iż minister spraw zagranicznych wystąpi w Dumie Państwowej z obszerną mową, w której poruszy wszystkie zagadnienia obecnej polityki zagranicznej Rosyi, by nie dać powodu do krążenia fałszywych pogłosek. W dyskusyi minister udziału nie weźmie.

Referent preliminarza budżetowego ministerstwa spraw zagranicznych, Krupienskij, w mowie swej wskaże na słabe strony ministerstwa.

Obiegają pogłoski, iż Sazonow do przyszłego preliminarza budżetowego dołączy wyczerpujący referat, aby dać możność posłom ookładnego zaznajomienia się z działalnością ministerstwa.

Z kampanii przedwyborczej.

Petersburg (Wł.). „Grażdanin" donosi, iż w związku z kampanią przedwyborczą klub nacyonalistów postanowił wszcząć starania, by rząd wyasygnował każdemu nacyonaliście, wyjeżdżającemu z polecenia klubu, na koszty przejazdu 200 rb. oraz dyetę 5 rb.

Napad.

Cherson (AP). W pobliżu stacyi Korystówki południowej kolei żel. trzech nieznanych złoczyńców usiłowało ograbić przedsiębiorcę Leonowa. Podczas strzelaniny jeden z napastników został zabity, 2 odniosło rany.

Różne.

Petersburg (AP). D. 4 czerwca w Londynie odbędzie się międzynarodowa konferencya radyotelegraficzna, w której weźmie udział pomiędzy innemi i delegacya rosyjska.

Odesa (AP). Zaaresztowano tu bandę, składającą się z 10 ludzi, która dokonała podkopu pod dom ks. Łobanowej-Rostowskiej w celu zrabowania kosztowności.

Petersburg (AP). Rada ministrów upoważniła ministra sprawiedliwości Szczegłowitowa do wniesienia do Dumy Państwowej projektu prawa o pomocy państwowej towarzystwom patronatu.

Belgrad (AP). Na placu pod pomnikiem ks. Michała odbył się studencki wiec protestu przeciw gwałtom w Chorwacyi.

Wiedeń (AP). Radca ambasady rosyjskiej, Krupienskij, otrzymał wielki krzyż orderu Franciszka-Józefa.

Ryga (AP). W muzeum miejskiem otwarta została wystawa wyrobów estońskiej sztuki ludowej.

KRONIKA.

Kalendarzyk.

Dziś 5 (18) Adryana M.
Jutro 6 (19) Wiktora i Wiktoryna M. m.
Wschód słońca o godz. 6 m. 11.
Zachód słońca o godz. 6 m. 06.
Długość dnia godz. 11 m. 55.

Kalendarzyk Historyczny.
18 marca n. st.

Roku 1596. Stolica Polski do Warszawy przeniesiona.

— **Popis.** Wczoraj w szczelnie wypełnionej sali „Ogniwa" odbył się popis doroczny P. T. G. W popisie przyjęły udział zastępy druhin, druhów i dzieci. Entuzyastycznie przyjmowano uczestników. Około 11 w nocy zakończył się popis serdeczną owacyą, jaką zgotowali uczestnicy prezesowi P. T. G. druhowi W. Jozewskiemu, oraz nauczycielowi druhowi Radomskiemu.

— **Z „Samopomocy".** Wczoraj odbyło się w lokalu „Samopomocy" zakończenie zebrania uznanego w dniu 26 lutego za trwające. Na wniosek rady walne zebranie postanowiło nie obierać brakującego członka zarządu, pozostawiając radzie prawo tymczasowego obsadzenia tego urzędu aż do czasu, kiedy rada znajdzie odpowiedniego kandydata i przedstawi go walnemu zebraniu.

— KRADZIEŻE. W d. № 5 przy ul. Lwowskiej z mieszkania M. Gricuna skradziono różne rzeczy wartości 138 rb.

W d. № 10 przy ul. Nikolsko-Botaniczej skradziono ze strychu bieliznę O. Tokariowej.

W d. № 35 przy ul. Bulionskiej skradziono różne rzeczy u S. Czernowskiego.

W d. № 40 przy ul. Wwiedeńskiej z mieszkania N. Starobychowskiego skradziono rzeczy wartości 150 rb. oraz w gotówce 25 rb.

W d. № 10 przy ul. Żytnietorżskiej ujęto złodziejkę E. Harbuzową, która usiłowała okraść mieszkanie N. Sudakina.

W d. № 10 przy ul. Dmitrijowskiej okradziono mieszkanie A. Jakowlewej.

W d. № 8 przy ul. Uniwersyteckiej skradziono różne rzeczy z mieszkania G. Mołoszczenka.

W d. № 13 przy ul. Mitrofanowskiej służąca R. Bresler skradła u C. Kosowej 400 rb. Złodziejkę ujęto.

— NIEOSTROŻNA JAZDA. Na rogu ul. M.-Błagowieszczeńskiej i W. Wasylkowskiej pijany dorożkarz, Ruban, najechał na robotnika Krasnokutskiego. K. odniósł obrażenia całego ciała.

Na Kreszczatyku, w pobliżu domu № 13, dorożkarz M. Zil najechał na O. Mamyszewą.

Na rogu Kreszczatyku i Funduklejowskiej dorożkarz E. Filipenko najechał na N. Polaka. Poszkodowanym udzielił pomocy Pogotowie. Dorożkarzy pociągnięto do odpowiedzialności.

— WYKRYCIE KRADZIEŻY. Onegdaj w d. № 6 przy ul. Mikołajowskiej u N. Ostaszkiewiczowej skradziono pokwitowania lombardowe na 1,000 rb. Wyjaśniło się, iż pokwitowania zostały sprzedane jubilerowi I. Zołotnickiemu, od którego policya odebrała skradzione dokumenty. W kradzieży brała udział jedna ze znajomych poszkodowanej.

W d. № 16 przy ul. Konstantynowskiej u U. Biereżowej policya znalazła okrycie karakułowe wartości 1,500 rb., skradzione w roku przeszłym z magazynu Ludmera.

— ZWŁOKI. Onegdaj w mieście w różnych miejscach znaleziono zwłoki 3 nowonarodzonych dzieci. Matkę udało się wykryć w jednym tylko wypadku—jest nią 17-letnia Aleksandra M. Z powodu choroby aresztowaną umieszczono w szpitalu Aleksandrowskim.

— NASZE CHODNIKI. Wobec wadliwego oczyszczania chodników ze śniegu, wczoraj zarejestrowano cały szereg wypadków: na ul. Dmitryjowskiej upadła staruszka L. Wesełowska i odniosła obrażenia ciała. W tym samym rejonie upadła również M. Patnanowa i odniosła lekkie obrażenia ciała. Na ul. Policyjnej upadł S. Kobyliński. Na ul. Policyjnej upadł Mazor i złamał nogę. Wszystkim poszkodowanym udzieliło pomocy Pogotowie.

— ZAMACH SAMOBÓJCZY. W d. Nr. 10 przy ul. Trechświatitielskiej usiłował odebrać sobie życie N. D-o. Lekarz Pogotowia uratował desperata.

— ZŁODZIEJSKA SZAJKA. Ostatniemi czasy potrwano dość często kradzieże towarów z wozów. Policyi udało się wykryć całą szajkę złodziejską, do której należeli dorożkarze i subjekt sklepowy P. Poliszczuk. W mieszkaniu M. Tichonowej (Złatoustowska Nr. 55) znaleziono wiele towarów skradzionych. Wyjaśniło się, iż I. Poliszczuk wchodził w układy z dorożkarzami i podczas przejazdów z dworca na Padół sprzedawał Tichonowej towary, a właścicielom oświadczał, iż zostały skradzione. Poliszczuka aresztowano.

— KRADZIEŻE W MAGAZYNIE T-WA „I. i S. KOHNÓW". Wczoraj w nocy nieznani złoczyńcy usiłowali rozbić kasę ogniotrwałą w magazynie mebli T-wa „I. i S. Kohnów". W kasie było złożonych blisko 1000 rb. Jednak usiłowania rozbicia kasy spełzły na niczem. Złodzieje skradli tylko 140 rb. z biurka i opuścili magazyn.

— KRWAWE STARCIE. Onegdaj wieczorem przy ul. Stołypinowskiej, w pobliżu d. Nr. 73, robotnicy K. Nieczajew i I. Aszurkow wszczęli kłótnię z Rybaczenko i poczęli zadawać ostatniemu rany nożami. Przechodnie przerwali walkę. Życiu R. nie zagraża niebezpieczeństwo.

— ARESZTY. Policya śledcza zaaresztowała pozbawionych praw: P. Kriuczkowa, I. Rybowa, A. Zeleńczuka i I. Pozniakowa, którzy przyjechali do Kijowa na „występy gościnne" podczas kontraktów.

— NASZE AUTOMOBILE. Na Kreszczatyku, w pobliżu d. Nr. 25, automobil Nr. 37 najechał na K. Kwiatkowską. K. odniosła obrażenia ciała.

— ARESZT DEZERTERA. Policya zaaresztowała w Kijowie szeregowca M. Michajłowa, który zbiegł z 187 pułku chełmskiego.

Biuletyn Kijowskiej stacyi Meteorologicznej.

Dnia 4 (17) marca 1912 r.

	g. 7 z rana	g. 1 po poł.	g. 9 wiecz.
Temp. pow. wedł. Cel.	−2,1	−0,5	−0,1
Barometr przy 0° w mm.	745.2	745.3	741.5
Stop. wilgotności w proc.	94	94	91
Kier. i szyb. wiat. (w m. na s.)	PółnW.	PółnW.	PółnW.
Chmur. wedł. 10 st. sys.	10	10	10
Ilość opadów w mm.	4,0	3,8	6,5

od g. 9 wiecz. do g. 9 wiecz.

Najw. temp. powietrza w ciągu doby	−0,2
Najniższa	−2,4
Przeciętna temp. pow. w ciągu doby	−0,8
Wielol. przec. temp. pow. w ciągu doby	−1,7

Ogólny stan pogody w Rosyi z rana na podstawie telegramu głównego Obserwatoryum fizycznego:

Opady notowano przeważnie na południowym zachodzie. Temperatura niższa od normalnej niewiele w Finlandyi, wyższa—w pozostałych rejonach Rosyi europejskiej.

Przewidywana pogoda na d. 5 marca: obniżenie temperatury we wschodniej połowie Rosyi, przymrozki na zachodzie i południowym zachodzie, nieznaczne mrozy w pozostałych rejonach, opady możliwe na skrajnym południowym wschodzie, sucho w pozostałych rejonach

KRONIKA EKONOMICZNA.

Rynki zbożowe. W ciągu ubiegłego tygodnia na rynkach zbożowych naszego kraju panowała cisza; dowóz ziarna nader nieznaczny, zapotrzebowanie ze strony kupców nadzwyczajnie ospałe, na wywóz zaś nie żądają wcale; ogólne usposobienie nader małoczynne i ceny zdradzają tendencyę zniżkową. Pszenicę w niezbyt wielkich ilościach nabywają młyny; ceny ozimej na stacyach kolei Południowo-Zachodnich 1 rub. 20 kop. — 1 rub. 22 kop., na niektórych zaś do 1 rub. 18 kop.; franko stacya Kijów 1 rub. 23 kop.—1 rub. 27 kop. z dostawą do młynów około 1 rub. 28 kop. Pszenica jara na zasiew 1 rub. 18 kop.—1 rub. 20 kop. na stacyach kolei Pol. Zachodnich.

Usposobienie z żytem słabe, zapotrzebowanie słabe i ceny objawiają skłonność ku zniżce; żyto folwarczne na stacyach kolei Południowo-Zachodnich 90—92 kop.

Z owsem usposobienie stałe; najlepsze gatunki nasienne do 1 rub.; owies folwarczny franko stacya Kijów 90—95 kop.

Z jęczmieniem pastewnym słabiej wskutek zmniejszonego zapotrzebowania z portów, ceny spadły o 2—3 kop.; jednakże za lepsze gatunki jęczmienia folwarcznego, którego w zaofiarowaniu bardzo niewiele, płacą na stacyach kolei Pol.-Zach. 93—95 kop.

Jęczmień browarowy w stałem zapotrzebowaniu po 1 rub.—1 rub. 05 kop. na stacyach kolei Pol. Zachodnich.

Z prosem mocno, ceny utrzymują się na poziomie 95—98 kop.

Z hreczką nieco słabiej, ceny nie przewyższają obecnie 80 kop. Z grochem bezczynnie.

Ze zbożami przyszłego urodzaju małoczynnie, o większych tranzakcyach nie słychać. Zawierano nieznaczne stosunkowo tranzakcye na pszenicę po 50 kop.—1 rub. dla młynów.

Z grochem przyszłego urodzaju również małoczynnie; za rychlik zielony ceniono około 1 rub. 35 kop., „Wiktorya" w dobrym gatunku 1 rub. 13 kop.—1 rub. 17 kop.

Na stacyach kolei Moskiewsko-Kijowsko-Woroneskiej i linii półtawskiej usposobienie stałe; ceny utrzymują się na dotychczasowym poziomie; mocniejsze nieco było usposobienie z owsem na zasiew, za który w niektórych miejscowościach żądano około 1 rub.—1 rub. 02 kop. za pud.

Z siemieniem lnianem słabej; ceny na stacyach kolei Południowo-Zachodnich 2 rub. 10 kop —2 rub. 15 kop.; w Kijowie 2 rub. 25 kop.—2 rub. 30 kop.; gatunki naniane w zapotrzebowaniu po 2 rub. 40 k.—2 rub. 60 kop. lecz w zaofiarowaniu ich bardzo niewiele. Z siemieniem konopnem spokojnie, cena na stacyach kolei Pol.-Zach. 1 rub. 40 kop.—1 rub. 45 k., w Kijowie do 1 rub. 50 kop. Mak niebieski przyszłego urodzaju około 3 rub. 50 kop.; zeszłoroczny w drobnych tranzakcyach po bardzo wysokich cenach.

Z olejami roślinnymi stosunkowo ospale; zapasy w składach dostateczne, zaofiarowanie znaczne lecz zapotrzebowanie nader małoożywione. Olej słonecznikowy na beczułki 4 rub. 80 kop. — 4 rub. 90 kop., konopny 5 rub. 70 kop. — 5 rub. 80 kop., lniany 5 rub. 80 kop.—5 rub. 90 kop. W największem zapotrzebowaniu olej słonecznikowy, dostawiony przeważnie z północnego Kaukazu; najmniej żądają oleju lnianego. Z makuchami spokojnie; lniane 1 rub. 14 kop.—1 rub. 16 kop.; konopne 60—62 kop., rzepakowe 70 kop.; zapotrzebowanie na wywóz zmniejszone.

Na rynku mącznym panowało usposobienie spokojne i małoczynne. Mąka pszenna w niewielkich tranzakcyach (w Kijowie) 3 zera—10 rub. 50 kop.—10 rb. 75 kop. za worek 5 pudowy, 2 zera 10 rb.—10 rub. 25 kop.; 1 zero 9 rub. 50 kop.—9 rub. 75 kop.; 1 gatunku—9 rub. 25 kop.—9 rub. 50 kop.; 2 gatunku — 9 rub.—9 rub. 25 kop., 3 gatunku 8 rub. 50 kop.—8 rub. 75 kop., 4 gatunku—8 rub.—8 rub. 25 kop., 5 gatunku 5 rub. 90 kop.—6 rb. 15 kop. za worek 5 pudowy.

W większem zapotrzebowaniu mąka żytnia: I gatunku po niezmienionej cenie 7 rb. 15 kop. — 7 rb. 35 kop. za worek 5-pudowy, II gatunku 7 rb. 15 kop.; intendentka 6 rb. 60 kop. — 6 rb. 80 kop., razowa 4 rb. 70 kop. — 4 rb. 85 kop. za worek 5 pudowy.

Zapotrzebowanie otrąb na wywóz w dalszym ciągu bardzo niewielkie, lecz usposobienie nieco się poprawiło i ceny podniosły się o 1—2 kop. na pudzie; w Kijowie otręby pszenne grube 69—72 kop., drobne 67—69 kop., żytnie 71—74 kop.; na stacyach kolei Południowo-Zachodnich otręby pszenne grube 68—71 kop., drobne 64—67 kop., żytnie 70—73 kop.

Kijowska giełda mięsna. W ciągu ubiegłego tygodnia dostawiono na rynek kijowski 272 wołów, 245 krów, 11 jałówek, 1709 wieprzów. Zabito: 251 wołów, 311 krów, 10 jałówek, 1593 wieprzów. Cena wołu — rb., krowy — rb., jałówki — rb. Cena puda mięsa wołowego 5 rb. 80—6 rb. 20 k., krowiego 5 rb. 40 k. — 5 rb. 80 k.; wieprzowego 5 rb. 15 k. — 5 rb. 60 kop. Przeciętna waga wołu 15 pud., krowy 10 pud., jałówki 7 pud., wieprza 6 pud. Przeciętna cena wołu 130 rb., krowy 85 rb., jałówki 35 rb. Wieprze po 5 rb. 35 kop. za pud żywej wagi.

ZE SPORTU.

Nowy rekord światowy w lotnictwie.

Donoszą z Paryża, że dotychczasowy rekord światowy w locie z miejscowości do miejscowości został we wtorek 28 lutego pobity przez Tabuteau, który w jednym dniu przebył przestrzeń z Pau do Paryża. Przestrzeń ta wynosi 720 kilometrów. Tabuteau startował o g. 7 m. 15 rano i po kilkakrotnych przelądowywaniach, wylądował o g. 5 m. 25 po południu w pobliżu Wersalu. Leciał z przeciętną szybkością 130 klm. na godzinę i stworzył w ten sposób także rekord najszybszego lotu z miejscowości do miejscowości.

NADESŁANE.

Z P. T-wa Kolonii Letnich.

Rezultaty dwóch ostatnich zabaw, urządzonych dla zasilenia kasy Polskiego Towarzystwa Kolonii Letnich przedstawiają się w następujących cyfrach:

Bal maskowy.

Otrzymano za wejściowe bilety 1,146 rb. 20 kop.; za szampan — 201 rb.; za kwiaty — 217 rb.; z naddatków — 223 rb. 15 kop.; razem — 1,787 rb. 35 kop. Rozchód 623 rb. 15 kop. Czysty zysk — 1,164 rb. 35 kop.

Wieczór z udziałem p. Bielskiej i p. Rapackiego.

Otrzymano z wejściowych biletów 1,497 rb.; za kwiaty — 150 rb.; z naddatków 116 rb. 30 kop.; razem 1,763 rb. 30 kop. Rozchód 687 rb. 20 kop. Czysty zysk 1,080 rb. 10 k.

Przedstawiając ten rachunek, zarząd uważa za swój miły obowiązek złożyć najserdeczniejsze podziękowanie wszystkim paniom gospodyniom i panom gospodarzom za ich gorliwe zajęcie się naszym balem maskowym, oraz p. Wesserowi za wspaniałą dekoracyę sali.

Za drugą zaś zabawę podziękowanie nasze należy się p. W. Idzikowskiemu za bezinteresowną sprzedaż biletów, a firmie „Kerntopf" za wypożyczenie fortepianu.

Oprócz tego serdecznie dziękujemy naszym gościom, którzy licznie zapełnili salę „Ogniwa" i „Klubu Kupieckiego".

Zarząd P. T-wa K. L.

Dr. A. Wylm. 22)

Koralowy różaniec.

Notatki doktora Heurtault.

Tłum. M. S.

Chory jednak bardzo powoli odzyskiwał siły i pamięć i dużo upłynęło czasu, zanim mógł przytomnie opowiedzieć mi ubiegłe wypadki. Ale słowa jego nie wyjaśniły mi wcale tajemnicy, a bardziej ją jeszcze powikłały; z jakimś nerwowym dreszczem przypomniałem sobie niesłychane teorye księdza Janga.

Oto co mi opowiedział p. Leyre:

Gdy po raz ostatni przebudził się (jak to sobie wyobrażał) w mieszkaniu pani Delille, ujrzał ją ubraną do wyjścia; przeczuwając widocznie obecność p. Meyre, powiedziała głośno w formie tłómaczenia następujące wyrazy: „mąż mój chce, bym mu towarzyszyła na jakiaś tańce miejscowych cyganek".

Niebawem nadszedł p. Delille, spytał, czy jest gotowa i wyszli razem. Na ulicy wsiedli do zaprzężonego powozu, kilka innych przyłączyło się do nich i orszak cały wyruszył, eskortowany przez oddział policyantów, gdyż podobno nie jest zupełnie bezpiecznie zapuszczać się wieczorem w cygańskie dzielnice w Grenadzie.

Dążyłem za powozem bez najmniejszej trudności—opowiadał dalej p. Leyre—płynąc w powietrzu i przebywając niepostrzeżenie przeszkody materyalne. Minąwszy miasto, dostaliśmy się na drogę, ciągnącą się wzdłuż pagórków, pochylających się nad głęboką doliną; z drugiej jej strony rysowały się czarne cienie Alhambry.

Powozy zatrzymały się przed jednym z domków, wykutych w skale; przez uchylone drzwi widać było nizką i dość ciemną salę. Sześć kobiet o pospolitym wyglądzie, brzydkich i zwiędłych, ubrane były w pretensyonalne stroje miejscowe; obok nich stało ośmiu, lub dziesięciu mężczyzn w andaluzyjskich strojach, niektórzy z nich brzękali w struny gitar. W głębi jakaś stara kobieta z pomarszczoną twarzą, z czarnemi i przenikliwemi oczami, siedziała, paląc krótką fajeczkę, otoczona jakby dworem orszakiem równie starych cyganek, które jej okazywały wielki szacunek. U stóp jej przykucnęła bardzo ładna dwunastoletnia może dziewczynka z wyzywającą twarzyczką.

Przybyszów umieszczono naprzeciwko tancerek pod ścianą; było ich razem osób dwanaście, w tej liczbie trzy angielki i Lucyna. W głębi zgromadzili się stangreci, policyanci i miejscowi mieszkańcy. Jakieś przeczucie wstrzymało mnie od wejścia do sali, zatrzymałem się przy drzwiach, skąd widać było dokładnie co się działo w głębi.

Tancerze powstali i podzieliwszy się na pary, poczęli przy akompaniamencie gitar, wykonywać przeróżne fandaga, habanery tanga etc. Hiszpańskie tańce pełne są w dzięku i zmysłowego wyrazu; za pomocą mimiki i rytmów symbolizują wszystkie fazy i odcienia zmysłowej miłości.

Po krótkiej przerwie powstała owa dziewczynka, która dotychczas siedziała, u stóp starej cyganki i rozpoczęła solowy taniec; szybkość jej zwinnych obrotów, lekkość i wyrazistość ruchów, nadawały tańcowi jej niesłychany urok, przykre tylko czynił wrażenie widok przedwczesnego zepsucia wypiętnowany na jej ładnej twarzyczce.

Po tańcach miał nastąpić koncert. Podczas gdy muzykanci stroili swe instrumenty, do gości zbliżył się impresario, cygan ubrany w zielony aksamitny strój i spiczasty z różnokolorowymi wstęgami kapelusz, i spytał czy nie życzą sobie usłyszeć przepowiedni wróżki? Jakiś anglik się zgodził; przyprowadzono go do starej cyganki która po obejrzeniu ręki, poczęła mu coś prawić; inni anglicy poszli za jego przykładem i wszyscy utrzymywali, że wróżyła im trafnie.

Państwo Delille nie dali się pociągnąć do tej rozrywki, impresario nie zdołał ich namówić. Wówczas jeden z anglików olbrzym z ogoloną zupełnie twarzą i arystokratycznem obejściem zwrócił się do p. Delille:

— Doprawdy, powinieneś pan pokazać swą rękę tej starej czarownicy, to ciekawe.

— To mnie nie bawi, sir Karolu — odrzekł mąż Lucyny.

— Tracisz pan doskonałą rozrywkę, gdyż ona wróży niesłychanie.

Stara zrozumiała widocznie o czem mówiono, bo poczęła znakami przywoływać p. Delille i ten nie chcąc zapewne zwracać na siebie uwagi, ustąpił.

Ale na nieszczęście, wróżba wypadła dla niego inaczej niż dla wszystkich. Zaledwie spojrzawszy na dłoń p. Delille, cyganka wydała zdziwiony okrzyk i ukazała ją swym towarzyszkom, które również objawiły hałaśliwe zdumienie. Potem powiedziała słów kilka po cichu swojemu gościowi, ten po czerwieniał i wydawał się wielce zmieszanym. Z kolei wróżka zwróciła się do Lucyny, prosząc o pokazanie także swej ręki. Lucyna z początku się wzbraniała, ale na prośbę męża, który chciał położyć kres tej scenie podała ją cygance.

Wróżka w patrzywszy się okazała znowu wielkie zdziwienie i poczęła coś żywo prawić otaczającym ją cygankom w niezrozumiałym dla mnie dyalekcie.

— Czemuż nie usłuchałem przeczucia, które mię dotąd wstrzymywało od wejścia do sali?

Widocznie niepokój o Lucynę przezwyciężył trwogę, zbliżyłem się w chwili, gdy stara mówiła jej, iż jest kochaną przez ducha, który dzięki czarodziejskiemu talizmanowi, posiada cudowną władzę oddzielania swej duszy od ciała i co nocy przychodzi do niej.

Bezwiednie podszedłem jeszcze bliżej i stanąłem za mą ukochaną; w tem wróżka podniosła na mnie oczy rzuciła się z trwogą i ścisnąwszy ręce w pięście z wyciągniętymi palcami wskazującym i małym, skierowała je w mą stronę, krzycząc: „Jezusie, Maryo! Brońcie nas! On jest tu, widzę go!"

— Podczas tej sceny Lucyna zemdlała, przeniesiono ją do powozu, ja zaś w oka mgnieniu znalazłem się na drodze. Cyganie z hałasem opuszczali salę, strzelając z pistoletów i potrząsając buławkami.

Powoli wzburzenie się uspakajało, pp. Delille wracali tą samą drogą, ja zaś dostałem się do pokoju Lucyny jeszcze przed ich przybyciem i znalazłem tam wizyę mej ukochanej całą drżącą i wzruszoną.

— Lucyno najdroższa moja Lucyno, mówiłem, biorąc ją w objęcia, co ci jest, co cię spotkało?

Wtedy opowiedziała mi scenę, którą widziałem i powtórzyła słowa starej cyganki.

— Powiedz mi — dodała — czy naprawdę dostajesz się do mnie za pomocą czarów? Nie oszukuj mię, wyznaj mi prawdę!

— Przysięgam ci, Lucyno, że wszelkie czasy są odemnie dalekie i jeżeli pociąga mię ku tobie jaka siła nadprzyrodzona, to bez mej woli i wiedzy. Połączył nas przytem poświęcony różaniec, więc to chyba nie czary, a cud Najświętszej Panny.

— Chodź, uklęknij ze mną u stóp krucyfiksu i powtórz za mną modlitwę.

Pociągnęła mię na klęczniki i splótłszy dłonie z mojemi, odmówiła Ojcze nasz i Zdrowaś Marya, każąc mi je za sobą powtarzać.

Modlitwa ta uspokoiła Lucynę.

— Daruj mi moje wątpliwości, ale ta straszna kobieta... Byłeś tam?

— Tak, i słyszałem, co ci powiedziała.

— Co począć, mój Boże!—westchnęła Lucyna. Uklękła znów na klęczniku i zatopiła się w gorącej modlitwie. Powstała uspokojona i zbliżyła się do mnie.

— Mam ufność w Bogu i w Najśw. Pannie—rzekła mi—czuję, że jestem ci przeznaczona na całą wieczność. O gdyby me ciało spoczęło już w ziemi, bym należeć mogła wyłącznie do ciebie!

Kazała mi usiąść u swych stóp, patrzyła na mnie długo, długo, wzrokiem pełnym współczucia i tkliwości.

— Biedny Antoni — rzekła — teraz rozumiem, ile wycierpiałeś!

Usłyszeliśmy turkot powozu; na schodach rozległy się ciężkie kroki, wniesiono zemdlone ciało Lucyny i złożono je na łóżku, a damy towarzyszące jej w wycieczce otoczyły mą ukochaną.

Wkrótce przybył wezwany lekarz i wszyscy wyszli, oprócz p. Delille. Lekarz zbadawszy Lucynę, rzekł:

— Zawsze to samo. Trzeba ją zostawić w zupełnym spokoju, jeżeli się nie zbudzi do jutra, zastosujemy jakieś środki, na razie nie ma nic do zrobienia. Żegnam pana do jutra.

I wyszedł, zostawiając p. Delille w bardzo markotnego.

Ja zaś i Lucyna nie zwracaliśmy żadnej uwagi na to, co się wokoło nas działo. Doznawaliśmy uczucia duchowej wspólności tak głębokiej i słodkiej, że obawialiśmy się poruszać, z obawy, by jej nie przerwać.

W kilka chwil potem zastukano do drzwi; weszła stara cyganka i, zbliżywszy się do p. Delille, wręczyła mu jakiś przedmiot, szepcąc coś przy tem do ucha. P. Delille wstrząsnął przecząco głową, stara zdawała się o coś go prosić, bo wyjął z kieszeni pugilares i wręczył jej bilet bankowy.

To nas niezmiernie zdziwiło, powstaliśmy opanowani dziwnym niepokojem, wtedy cyganka rzuciła się ku nam z podniesionym nożem; instynktownie zasłoniłem sobą Lucynę. Dalej jąż nic nie pamiętam.

(D. c. n.).

Redaktor odpowiedzialny Stanisław Zieliński.

Drukarnia Polska w Kijowie, ulica Kreszczatyk № 38.

Wydawcy: Tomasz Michałowski. Antoni Czerwiński.